№ 26. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok I.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 15 września 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrk. 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza (Cegielniana 63) Dziś wiecz. **Samuel Zborowski** Jutro po poł. Trójka Hultajska Jutro wiecz. Gwardzista przyboczny

Teatr Popularny. Dziś wiecz. **Bęben** Jutro po poł. **Zawisza Czarny** Jutro wiecz. **„Papa"**

1-sze przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego".

TEATR POLSKI pod dyrekcją A. ZELWEROWICZA. W piątek, 15 września r. b. o godz. 8 m. 15 wiecz. dany będzie dramat w 4 aktach J. Słowackiego, w opracowaniu scenicznem WILHELMA FELDMANA:

„SAMUEL ZBOROWSKI"

Bilety **po zniżonych prawie do połowy cenach** są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku 15 września do g. 4½ po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku.

SALA KONCERTOWA (DZIELNA № 18.) W sobotę 16-go Września r. b. TYLKO JEDNO PRZEDSTAWIENIE

Warszawski Kabaret „Momus." Zupełnie nowy zajmujący program, w wyk. najlepszych sił momusowych na czele z Alfredem LUBELSKIM, Zygmuntem TROJANOWSKIM i innymi.

„Wieczór Lekkiej Pieśni i Satyry". Szczegóły w programach. **Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Roszkowskiego.**

r.1157 3 1

Założycielka łódz. prywat. gimnazjum żeńskiego z prawami rządowemi

O. Ch. Szestakowa

zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas przygotowawczej, I, II i III rozpoczną się dn. 5|18 września o g. 6 wiecz., w gmachu rządowego gimnazjum żeńskiego przy **Średniej 14.** — Początek lekcji 1|14 października. Gimnazjum mieścić się będzie przy ul. **Piotrkowskiej nr. 86.**

Przyjmowanie próśb odbywa się w dalszym ciągu. r.1160 5

SAGRADA BARBER — ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIAJĄCY ŻOŁĄDEK.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi

podaje do wiadomości, że w sobotę 16-go września r. b. o godz. 9 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Długiej № 45 odbędzie się

Nadzwyczajne ogólne zebranie.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego, asesora i sekretarza ogólnego zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu ze sprzedaży nieruchomości Stow. 4) Wybór komisji, mającej wespół z zarządem zająć się kupnem placu. 5) Wybór sekretarza zarządu. 6) Zmiana § 5 ustawy kasy wz. ubezpieczeń na wypadek śmierci. Zebranie to jako zwołane w II terminie, ważnem będzie bez względu na ilość przybyłych.

r.1172—1 1

Kalendarzyk.

Piątek, dnia 15 września 1911.
Dziś: Nikodema Kapł.
Jutro: Cyprjana Bisk.

Widmo drożyzny.

I.

W ostatnich dniach ceny najniezbędniejszych artykułów spożywczych w Łodzi zaczęły nagle iść w górę, zwłaszcza tych artykułów, które są głównym pokarmem ludzi najuboższych.

Długotrwałe upały i posucha sprawiły, że okopowe, które na wiosnę, rokowały tak wielkie nadzieje, zawiodły, a chleb i mięsem w Warszawie i na podstawie studjów podałem projekt reorganizacji, któraby zapobiegła wyzyskowi ludności przez szczupłą grupę spekulantów.

Sprawą tą zainteresował się był generał-gubernator ks. Imeretyński, który polecił zbadać ją i wówczas urzędnik do szczególnych poruczeń, Kowzan, złożył memorjał, napisany w duchu owego projektu.

I na tem się skończyło, gdyż magistrat warszawski sprawę reformy handlu czyni zależną od budowy rzeźni centralnej, ale z budową tą wcale się nie śpieszy, a tymczasem Warszawa płaci za mięso ceny coraz wyższe.

Niestety, Łódź w zakresie dostawy wołów jest zależna od Warszawy...

I my więc, z winy magistratu warszawskiego, musimy jeść liche mięso i płacić za nie coraz drożej.

Ale ponieważ widmo drożyzny grozi nam coraz więcej, musimy w porę zastanowić się nad tem, co robić należy, aby ludności uboższej Łodzi dostarczać przez zimę tanich artykułów spożywczych.

W Warszawie zaczęto już myśleć o tem.

Zbiór ich nie będzie tak lichym, by cena kartofli na rynku łódzkim dojść musiała do takiej wysokości, na jakiej znajduje się już obecnie.

To samo można powiedzieć o mięsie.

Jeżeli prawdą jest, że zbiory paszy nie dopisały, że skutkiem tego hodowcy nie będą mogli bydła przezimować, — to podwyżkę cen mięsa można wytłomaczyć jedynie wyzyskiem spekulantów.

W Cesarstwie w gubernjach, które głównie hodują woły, była posucha—a zatem spodziewać się można, że z powodu braku paszy, hodowcy, — nie mogąc przezimować bydła — będą je w jesieni wyprzedawali w ilości większej, niż zazwyczaj — a ta zwiększona podaż musi wywołać zniżkę cen bydła.

Zkąd więc drożyzna wołów na targu warszawskim już obecnie?

Przyczyną tego jest wadliwa i niezdrowa organizacja handlu wołami i mięsem w Warszawie, na którą magistratowi warszawskiemu napróżno różni ekonomiści zwracają uwagę.

W szeregu artykułów w „Kurjerze Warszawskim" przed kilku laty wykazałem wielkie wady w organizacji handlu by-

W sprawie tej donosi „Kurjer Poranny":

„Nagłe podrożenie wszystkich prawie artykułów żywności postawiło—między innemi—w przykrem bardzo położeniu właścicieli licznych barów i restauracji, którzy płacąc znacznie drożej za chleb, mięso, jarzyny itd., nie mogą—z obawy konkurencji — podnieść cen.

Chcąc zaradzić złemu, właściciele żydowskich barów i restauracji po szeregu narad postanowili utworzyć związek, celem dokonywania wspólnie zakupów i prowadzenia współdzielczej piekarni i rzeźni. Twierdzą oni, że obecne podrożenie cen mięsa np. jest zupełnie nieusprawiedliwione; aby nie ponosić następstw tej drożyzny, właściciele barów i restauracji postanowili sprowadzać woły z Ukrainy i bić je we wspólnej rzeźni na własny użytek".

Jakby można zaradzić nadmiernej drożyznie w Łodzi—pomówimy w przyszłym tygodniu.

B. Filipowicz.

Niepokój wojenny.

Mnożą się pogłoski wojenne, w których trzeba odróżnić zaniepokojenie istotne od sztucznego, płynącego ze źródeł giełdowych. Niemniej ostatnia sobota przyniosła na giełdach spadek, który w stosunku do kursów z 14 sierpnia wygląda niepokojąco. Papiery rosyjskie spadły o dwa punkty, Deutsche Bank o dziewięć, Dresdner Bank o siedem, Handelsgesellschaft o osiem, National Bank o sześć, a są to najpotężniejsze instytucje kredytowe w Niemczech.

Różnice w akcjach przemysłowych zwiększyły się jeszcze znaczniej i wynoszą od 12 do 20 punktów na walorach, uważanych za bardzo solidne. Dołączyły się do tego runy na kasy oszczędności, jak w Akwizgranie, w Królewcu, w Essen; w tej ostatniej miejscowości klienci, wycofując wkłady, odrzucali banknoty a domagali się wypłaty złotem.

Władze wpływają uspokajająco na opinję, dzienniki ogłaszają artykuły o sytuacji z zapewnieniami, iż kapitały w kasach są jak najbezpieczniejsze, lecz runy w mniejszym lub większym stopniu trwają dalej, przynosząc rozdrażnienie i obawę formalnej epidemji strachu ekonomicznego.

„Fatalna była to sobota — opisuje „Lokal Anzeiger" przesilenie na giełdzie berlińskiej. — Zlecenia sprzedaży, nadsyłane z prowincji, przechodziły daleko granice podobnych ruchów od początku kryzysu marokańskiego. Właściciele papierów zastraszeni niesłusznie rokowaniami dyplomatycznemi, stracili możność zastanowienia się nad położeniem".

Zaś „Vossische Ztg." oświadcza, że sobota „była najgorszym dniem od początku przesilenia. Nikt nie umiał zachować spokoju. Napróżno dyrektor jednego z pierwszych banków niemieckich oświadczył, że ministerjum spraw zagranicznych zupełnie nie pojmuje zamętu, jaki powstał. Mało zwracano uwagi na jego zapewnienia".

Już w niedzielę wystąpiły dzienniki niemieckie z długiemi artykułami o sytuacji, uwiadamiając, że nawet gdyby rokowania rozchwiały się, o wojnie myśleć nie trzea. Logika tych uspokojeń nie jest wszelako tak jasna, jakby trzeba do istotnego uśmierzenia rozkołysanych obaw.

„Koeln. Ztg.", uważa, iż w razie rozbicia się rokowań, niebezpieczeństwa bezpośredniego by nie było, dodaje wszakże: „Taki rezultat byłby jednak ustawicznie dla pokoju groźny, gdyż nikt nie mógłby przyjąć odpowiedzialności za to, czy wskutek ustawicznych starć, jakich nie dałoby się uniknąć, nie wybuchnie wojna".

Ze po takich zastrzeżeniach artykuł półurzędowej „Koeln. Ztg." nie wiele uspokoi opinję, to wydaje się jasne. Interesanci niemieccy przestaliby denerwować się, gdyby usłyszeli, iż sprawą marokańska nie przedstawia ani dla Niemiec ani dla Francji objektu, godnego wydobycia szabli. Zamiast tego otrzymują mowy flotowe p. Delcasségo i dementi takie, jak powyższe.

Mandaty posłów do 3-ej Dumy.

Na mocy art. 2-go ustawy Dumy posłowie wybierani są na lat pięć. Ponieważ trzecia Duma została otwarta 14 listopada 1907 roku, przeto opierając się na literalnem brzmieniu ustawy, mandaty jej posłów powinnyby się skończyć za lat pięć t. j. 14 listopada 1912 roku. Tego zdania jest bardzo wielu posłów, którzy sądzą, że mandaty ich, zarówno całej trzeciej Dumy, jak i poszczególnych jej członków, upływają 14 listopada roku 1912.

Natomiast druga część posłów twierdzi, że prawodawca, ustanawiając pięcioletni okres prawodawczy, miał na względzie nie rok kalendarzowy, lecz okres faktyczny pracy ciał prawodawczych, t. j. sesje prawodawcze. wobec tego słowa „na lat pięć" należy rozumieć w tym duchu, że okres prawodawczy obejmuje pięć sesji t. j. że po ukończeniu piątej sesji mandaty posłów ekspirują.

W praktyce zastosowanie literalnego brzmienia ustawy doprowadziłoby do tego, że posłowie utrzymaliby swoje mandaty i swoje pensje w ciągu kilku miesięcy, po ukończeniu prac prawodawczych.

Wątpliwości te zostały obecnie rozstrzygnięte przez rząd. Jak donosi „Swiet", w memorjale, dołączonym do budżetu ministerjum sprawiedliwości na rok 1912, znajduje się ustęp następujący:

„Po ukończeniu sesji wiosennej r. 1912 upływa pięcioletni okres mandatów obecnego składu posłów do Dumy i w tymże roku odbędą się nowe wybory do Dumy".

Kwestja została zatem rozstrzygnięta. Po ukończeniu sesji wiosennej, trzecia Duma traci swe mandaty i zaczyna się nowa kampanja wyborcza.

„Dzień ubogich".

Zbliża się dzień 17 września!... — Dzień poświęcony tak chlubnej pracy, jak ulżenie niedoli tych najbiedniejszych naszych braci, pozbawionych wszystkiego tego, czem Bóg i świat obdarzył wybranych; dzień wielki, dzień uroczysty, w którym społeczeństwo nasze, jak zawsze skore do ofiar — poświęci swe trudy osobiste i złoży na ręce komitetów zasiłki pieniężne...

Zewsząd nadchodzą listy z ofiarowaniem osobistych usług i chojnie płyną datki od obywateli, zbudzonych echem, zbliżającego się, tego „wielkiego dnia!"

Nie widać niechętnych i nie słychać; a jeżeli znajdują się i tacy, to nikną w tym ogólno-ludzkim czynie — jak kropla wody, wylana w bezdenne nurty oceanu..

Dziś wyraźnie i jasno rysuje się charakter tego wielkiego polskiego „proletarjatu", który, przekonawszy się, że inteligencja nasza nie powstydzi się ich zgrubiałych, spracowanych rąk, zczerniałego oblicza, a podawszy bratnie dłonie, wspólnemi siłami starać się będzie ulżyć los „naszych biedaków," bo wszyscy oni, jak jeden mąż, ofiarują to wszystko, co ofiarować mogą...

Dzień ten pogodzi powaśnione szeregi robocze z polską inteligencją dla dobra naszego kraju i wspólnej naszej przyszłości...

Niech ten dzień, tak przez wszystkich pożądany, pozostanie arką przymierza, wspólnej jedności między jednymi, a drugimi i niech będzie bodźcem dla nowego, wspólnego życia...

Sz. K. Dudziński.

*

Kwesta pani E. Leonhardtowej, prezesowej komitetu „Dnia ubogich", w towarzystwie pani Jakubowej Hertz, i w trzecim dniu ich wędrówki po kantorach firm, dała plon obfity. Na ręce tych pań złożono następujące ofiary: akc. tow. I K. Poznański 1,000 rb., R. Biederman — 300 rb., akc. tow. „Zawiercie" — 300 rb., akc. tow. S. Rosenblatt — 300 rb., Józef Richter — 300 rb., akc. tow. Karol Benich — 300 rb., Franc Kinderman — 200 rb., akc. tow. Krusche i Ender — 200 rb., Zygmunt Jarociński — 200., Zgierska Baw. Manufektura — 100 rb. i p. Maks Fischer — 50 rb., razem 3,250 rb., a wraz z poprzedniemi — 8,950 rb. w ciągu trzech dni.

*

Komitet „Dnia ubogich" otrzymał zawiadomienie, że teatr „Uranja" i kinematograf „Moderne" przyznali pewną część dochodu z niedzielnych przedstawień na rzecz „Dnia ubogich". Na tenże cel ofiarował p. F. Zandberg, dyr. teatru żydowskiego, 50 proc. zbioru z przedstawienia niedzielnego.

Zaznaczyć wypada, że p. Szrojt, właść. kinematografu „The-Bio-Expsess" ofiarował na zabawę w parku Mikołajewskim 500 woreczków konfetti kwiatowych, a nie 50, jak mylnie nam podano.

Pan K. Roszak, właśc. zakładu elektrotechniczno-optycznego p. t. „St. Lewiński" przeznaczył 10 proc. z obrotu niedzielnego na „Dzień ubogich".

*

Sekcja dekoracji miasta prosi nas o zaznaczenie, że lista zgłoszeń do konkursu wystaw sklepowych została już zamknięta i że ekspertyza sędziowska odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę między godz. 9-ą rano a 2-ą popołudniu, bez względu na pogodę.

Tegoż dnia rozpocznie się rozdawanie dyplomów dla wystawienia w nagrodzonych oknach, oraz nagród dla pp. dekoratorów-specjalistów.

*

Otrzymaliśmy list następujący:

Nie mogąc wziąć udziału w wystawie konkursowej okien z powodu nieobecności właścicielki, bawiącej w Wiedniu, przeznaczam 10 procent od targu w sobotę i niedzielę, chcąc choć tym sposobem się przyczynić do powiększenia funduszu „Dnia ubogich".

„Maison Margot".
Piotrkowska 47.

Wiadomości ogólne.

○ **Odznaczenia.** W Petersburgu — jak donosi „Berl. Lokal. Anz." — kursuje pogłoska, iż Stołypin otrzyma tytuł hrabiowski i zostanie mianowany namiestnikiem Kaukazu na miejsce hr. Woroncowa-Daszkowa. Kokowcew ma zostać prezesem ministrów, dotychczasowy minister handlu Timaszew ministrem skarbu.

○ **Koperty przezroczyste.** Obecnie rozpowszechniły się koperty przezroczyste, pozwalające odczytać adresy pisane na listach, włożonych w te koperty.

Z tego względu główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił zarządy pocztowo-telegraficzne, że listy w kopertach przezroczystych mogą być przyjmowane wyłącznie, jako korespondencja zwyczajna.

○ **Reforma systemu monetarnego.** Ministerjum finansów opracowuje kwestję reformy systemu monetarnego. Projektowane jest przedewszystkiem wypuszczenie monet 2-rublowych. Monety 20 i 5 kop. mają być niklowe. Monety miedziane 2, 1 i pół kopiejkowe mają być zamienione na bronzowe. Monety 3 kop., oraz jedna czwarta kop., mają być zupełnie zniesione.

○ **Swiętowanie w fabrykach.** Inspektorzy fabryczni otrzymali rozporządzenie okólnikowe. ażeby przy sporządzaniu rozkładu dni świątecznych dla fabryk i kopalni, przestrzegali jedynie przepisów, lecz nie zwyczajów miejscowych. Skutkiem tego liczba dni świątecznych uledz ma redukcji.

Ze świata.

□ **W państwie dobrych obyczajów.** W ubiegłym tygodniu toczył się w Berlinie proces przeciwko nauczycielowi ludowemu Arntowi. Rozprawy wykazały, że Arnt z wiedzą żony dopuszczał się niesłychanych orgji z uczennicami.

Skonstatowano w 18 wypadkach defloracje, a w jednym spędzenie płodu. A. skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

□ **Co kosztuje zbrojny pokój.** Niemiecki rocznik „Nautilus" podaje wykaz wydatków, jakie poniosły mocarstwa europejskie na utrzymanie swych sił zbrojnych.

Za rok 1910 Anglja wydała na utrzymanie armji i floty 1 miljard 814 miljonów franków, Rosja 1 miljard 667 miljonów, Niemcy 1 miljard 574 mil., Stany Zjednoczone Ameryki 1,368 mil., Francja 1,315 mil., Austro-Węgry 686 mil., Włochy 591 mil., Japonja 844 mil., Japonja 484 mil. franków.

Ogólna suma wydatków tych mocarstw wynosi 9 i pół miljardów franków.

□ **Kraków bez mięsa.** Targowica krakowska — pisze „Czas" — przedstawiała onegdaj niezwykły widok. Z powodu zamknięcia wszystkich powiatów Galicji zachodniej wskutek zarazy pryszczycy, na targ krakowski nie dostawiono ani jednego wołu. Tylko kilka chudych krów, przypędzonych z okolic Krakowa, błądziło po pustej targowicy.

Wobec zupełnego braku mięsa i niemożności otrzymania go nawet z dalszych okolic kraju, rzeźnicy krakowscy pośpieszyli na targowicę wiedeńską, w celu zakupna bydła.

Wczoraj przybył z Wiednia pierwszy transport bydła wiedeńskiego do Krakowa. Transport wynosi 61 wołów. Następna przesyłka, wynosząca 38 sztuk wołów, zakupiona w Votic Veselką, przybędzie do Krakowa dziś. Wobec tych stosunków rzeźnicy i masarze krakowscy. korzystając z pobytu w Krakowie namiestnika hr. Bobrzyńskiego, udali się do niego na posłuchanie.

Deputacja przedstawiła namiestnikowi zupełny brak bydła z powodu zamknięcia ostatnich dwóch powiatów grybowskiego i limanowskiego, wolnych do niedawna od pryszczycy i zaspakajających zażądanie mięsa w Krakowie. Z tą chwilą Krakowowi grozi absolutna klęska braku mięsa. Rzeźnicy zmuszeni są sprowadzać bydło z zachodnich krajów państwa, gdzie jest o wiele droższe.

W końcu deputacja prosiła, aby wolno było bydło rogate sprowadzać wprost z Węgier, a nie, jak obecnie, za pośrednictwem targów obcych.

□ **Wązkie suknie przyczyną śmierci.** Młode towarzystwo, złożone z 30 osób, płynęło łodzią motorową po jeziorze Tiasimene, we Włoszech, nagle zerwał się wiatr, łódź zachwiała się, wszyscy wpadli do wody i choć całe towarzystwo umiało pływać, wązkie suknie krępowały ruchy panien i nie pozwoliły im się ratować.

Wszystkie kobiety, w liczbie 14-tu, utonęły; mężczyźni, z wyjątkiem trzech, zdołali ujść cało. Ani jeden nie pomyślał o udzieleniu pomocy towarzyszkom.

□ **Hotel bez służby.** Pisma paryskie donoszą, że w Paryżu stanie wkrótce hotel, którego organizacja rozwiąże zasadniczo sprawę „napiwków": będzie to hotel bez służby; miejsce jej zastąpi elektryczność. Wystarczy że gość powie głośno czego żąda, aby rozkaz był natychmiast spełniony — z prawdziwie automatyczną ścisłością.

Pokój sypialny i garderoba uprzątane będą przy pomocy elektryczności. Wobec czego gość uniknie posług pokojówki lub lokaja; z sal jadalnych znikną sztywne figury „maitres d'hotel'ów" i kelnerów

Elektryczność pełnić będzie służbę przy stolikach, nakrytych na dwie, cztery lub więcej osób.

Urządzenie hoteli przewyższyć ma wszystkie dotychczasowe cuda. Elektryczny ogród zimowy upiększą najrozmaitsze rośliny z krajów podzwrotnikowych; w skałach, otaczających ogród urządzone będą saloniki bez przedniej ściany, z widokiem na barwne trawniki i srebrne strumienie parku.

Saloniki te, w których urządzane być mają „five o'clok tea", usługiwane będą również przez elektryczność.

Orkiestra, cud mechaniki współczesnej, wykonywać będzie na skinienie najtrudniejsze utwory muzyczne — pod dotknięciem leciutkiego prądu elektrycznego.

Hotel ogrzewany będzie przy pomocy nowowymyślonego aparatu, który w lecie pełnić będzie funkcję wentylatora ochładzającego powietrze w dowolnym stopniu.

Architektura tego cudownego hotelu odpowiada najszerszym wymaganiom komfortu i estetyki.

Z Cesarstwa.

△ **Smierć od zaklejania koperty.** W tych dniach zmarła w Petersburgu 18-letnia Anna Szpigiel, która się zaraziła od koperty, zaklejając ją przez zwilżanie brzegów językiem.

Z LITWY I RUSI.

× **Z dramatów życiowych.** Donoszą z Białegostoku:

Przed kilku dniami wydział śledczy dowiedział się, że 17-letnia córka robotnika, Helena Alwa, spędziła sobie płód przy pomocy popularnej znachorki L. Śledztwo wykryło, że Helena przed trzema laty została zniewoloną przez rodzonego brata Władysława i od tego czasu stosunek ich trwał aż do chwili ostatniej, podtrzymywany pogróżkami i zastraszeniami brata.

Latem r. b. Helena zaszła w ciążę i odtąd życie jej zamieniło się na istne piekło. Nie mogła pokazać się na ulicy z powodu szykan i żartów, jakiemi obsypywali ją sąsiedzi, a tłum uliczników otaczał ją z piskiem i krzykiem. Pod oknem jej urządzano częste „kocie muzyki".

Kazu pewnego banda kobiet i dzieci, waląc w rondle, patelnie itp. narzędzia brzęczące, oprowadziła płaczącą Helenę przez całą ulicę. W końcu Helena wezwała znachorkę, która przy pomocy matki jej, spędziła płód. Operacja udała się szczęśliwie, lecz jeden z sąsiadów zawiadomił o tem policję.

× **Roztrwonienie.** W urzędzie pocztowo-telegraficznym w Ihumeniu zostało wykryte przez izbę obrachunkową roztrwonienie 2,800 rubli. Sprawdzanie ksiąg trwa dalej.

× **Za „tajną szkołę polską".** Panie Paulina i Gabrjela Przytuckie na zasadzie postanowień obowiązujących zostały skazane: pierwsza na 20 rubli, druga na 50 rubli grzywien z zamianą na areszt (15 i 20 dni) za utrzymywanie w Pińsku tajnej szkoły polskiej, gdzie pomiędzy innemi, uczono i dwóch chłopców prawosławnych. Wiadomość tę podaje „Kurj. Wil.", według brzmienia komunikatu urzędowego.

Wiadomości krajowe.

+ **Świętować czy pracować?** W siedzibie Stow. techników w Warszawie odbyła się narada przedstawicieli organizacji zawodowych i społecznych w sprawie dekretu papieskiego z d. 2-go lipca r. b., projektującego ograniczenie liczby świąt.

Na naradę, której przewodniczył p. Kazimierz Obrębowicz, przybyli przedstawiciele 10 różnych instytucji, a w tej liczbie Stow. kupców polskich, Tow. przemysłowców, komitetu giełdowego, warszawskiego oddziału Tow. popierania przemysłu i handlu, Tow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcjan, centralnego Tow. rolniczego, Stow. techników itd.

Na naradę, mimo, iż decydowana być miała sprawa, najbardziej obchodząca robotników przemysłowych i pracowników handlowych, — nie był zaproszony ani jeden przedstawiciel związków zawodowych robotniczych a z 8 organizacji pracowników handlowych, zaproszono tylko przedstawiciela jednego Stowarzyszenia.

Nic też dziwnego, że wszystkiemi głosami przeciwko jednemu głosowi (przedstawiciela pracowników handlowych) uznano zniesienie świąt za pożądane. Gdy przedstawiciel pracowników handlowych zwrócił uwagę na wyniknąć ztąd mające powiększenie pracy dla handlowców, prezes Stow. techników, p. Drzewiecki, oświadczył: „Pracownik musi dostać podwyżkę".

Na następne zebranie postanowiono zaprosić księży.

Przedstawiciel Stow. kupców polskich proponował, aby zaprosić tylko zwolenników zmniejszania liczby świąt, wobec jednak protestu przedstawiciela pracowników handlowych wniosek swój cofnął.

+ **Osadzenie w więzieniu.** Dziś został odwieziony do Cytadeli w Warszawie p. Andrzej Niemojewski, skazany przez izbę sądową na rok twierdzy za ogłoszenie książki p. t. „Objaśnienie katechizmu".

+ **Tajemnicze morderstwo.** Z Sochaczewa donoszą do gazet żydowskich: „W środę nad ranem, na polu nieopodal miasta, znaleziono zwłoki trzech pomocników dostawców mięsa, którzy przejeżdżali z manewrów razem z ukraińskim pułkiem huzarów— z Włocławka.

Straszne morderstwo zostało dokonane w czasie snu trzech zabitych: Pomiędzy trzema zabitemi jest 19-letni żyd z Włocławka, Moszek Dorfman; pozostali dwaj zabici to chrześcianie.

Przyczyna morderstwa dotąd nieznana.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Dziś, 15 b. m., w Teatrze Polskim A. Zelwerowicza przy ulicy Cegielnianej nr. 63, odbędzie się pierwsze przedstawienie dla naszych prenumeratorów po cenach zniżonych do połowy.

Dany będzie piękny dramat Słowackiego p. t.

Samuel Zborowski.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera" w d dzisiejszym od g. **9 rano do 5 po południu, od godziny 6 — w kasie** teatralnej po cenach zwyczajnych

Każdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc ma prawo nabycia 4 biletów po cenie zniżonej.

Redakcja „Now. Kurjera Łódzk."

KRONIKA.

= (r) **Listy ankietowe.** Piotrkowski rząd gubernjalny do spraw drobnego kredytu rozesłał do wszystkich tutejszych tow. pożyczkowo-oszczędnościowych listy ankietowe na których zarząd tych instytucji przesłać ma informacje o wysokości pensji dyrektorów, wicedyrektorów it.d.

Listy odesłane być mają po wypełnieniu bezpośrednio do zarządu spraw drobnego kredytu. Ankieta ta, jak przypuszczają, jest w związku ze sprawą opodatkowania tow. pożyczk-oszczędnościowych.

= (z) **Z komitetu trzeźwości.** Wczoraj w lokalu biura powiatu przy ul. Zielonej, pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Kisielewicza, odbyło się posiedzenie łódzkiego komitetu trzeźwości.

Rozpatrywano sprawozdania z obrotów kasowych w herbaciarniach konstantynowskiej, tuszyńskiej i zgierskiej, osiągniętych w kwartale ubiegłym.

= (p) **Sprawy miejskie.** W tych dniach podjęta będzie budowa kanału ściekowego na ul. Rzgowskiej. Komisja miejska z prezydentem miasta na czele oglądała wczoraj dostawione przez firmę Feinkind rury betonowe do tego kanału, który przeprowadzony będzie od domu Königa do rogu ul. Miłej.

= (r) **Wybory radnego miasta.** W kancelarji magistratu odbędą się we wtorek przyszły wybory nowego radnego miasta na miejsce dr. Likiernika. Jako kandydata na to honorowe stanowisko wymienią p. Maurycego Poznańskiego.

= (r) **Z T-wa abstynentów „Przyszłość".** W sobotę dnia 16 b. m. w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się wieczornica dla członków i wprowadzonych gości, początek o godzinie 9 wieczorem. Będzie to ostatnia wieczornica w pomieszczeniu starego lokalu. W dniu zaś 29 września T-wo „Przyszłość" urządza przedstawienie w teatrze Popularnym Mielewskiego na korzyść tegoż T-wa po cenach zniżonych.

= (r) **Sprawdzenie świadectw stróżów domowych.** Jak wiadomo, stróże domowi, obejmując nowe miejsce przedstawiać muszą świadectwa policyjne na prawo pełnienia tych obowiązków.

Policja łódzka zajęła się obecnie sprawdzaniem osobistości wszystkich stróżów w Łodzi i na przedmieściach, których liczba ogólna dochodzi do 7000 osób.

= (r) **Zebranie akcjonarjuszów kolei fabr. łódzkiej.** Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Tow. kolei fabryczno łódzkiej odbędzie się d. 10-go października, o godz. 3-ej po południu, w Warszawie w domu nr. 35 przy ulicy Królewskiej

Wycieczka do Puław, Kazimierza i Janowca.

(Dokończenie).

Nie pokwasiła wszakże humorow, przeciwnie z pod parasolów brzmiała pieśń coraz donioślej.

Przybiliśmy do brzegu. Po szybkiem stosunkowo przejściu piaszczystej przestrzeni, dzielącej Wisłę od Janowca, wdrapaliśmy się na wzgórze, pokryte murami starego obronnego zamczyska, który dla odróżnienia od miasteczka ludność Janowca przezwała Oblasami tak, że całe terytorjum tamtejsze zazwyczaj nazywają Janowiec-Oblasy.

Zamek ów, wzniesiony przez możnych Firlejów na wapiennem wzgórzu, porosłem krzakami tarniny i berberysów, składał się z 98 pokojów o obszernych salach. Dziś pozostały już tylko gruzy, choć w jednej sali zachowały się jeszcze sztukaterje i malowidła, wyobrażające Ledę z łabędziem.

Na dziedzińcu wśród ruin fotografowaliśmy się, spiesząc do kościołka.

Godne widzenia są w nim pomnik St. Tarły i jego żony, oraz zegar w stylu rococo.

Nieopodal ambony stoją fotele i stolik w stylu renesansowym, podobno przeniesione z zamczyska.

Około 6-ej nastąpił posiłek w herbaciarni no i... odwrót na nocleg do Kazimierza. O zmierzchu pod rozchmurzonemi niebiosami, zabawiani monologami jednego z uczestników wyprawy, powracaliśmy zadowoleni na wieczerzę.

Całodzienne znużenie jednak nie wszystkich skłoniło do spoczynku. Liczne towarzystwo udało się jeszcze na ruiny zamku Kazimierzowskiego, by przy świetle księżyca podziwiać piękny krajobraz.

Niedziela, Godzina 6 rano. Trąbka znów wzywa do powstania.

Dość liczna garstka dąży do kąpieli, by zamoczywszy się w wodzie Wiślanej z tem większym apetytem zasiąść do śniadania. Jeszcze pozostała do zwiedzenia synagoga miejska. Stary to budynek o oryginalnej kopule. Konie, jelenie, zamki, kwiaty, gęsi, wagi, gołębie i cała przebogata symbolistyka unosi się wewnątrz synagogi w górze nad rozmodlonym tłumem; małe zakratowane okienka dzielą kobiety od mężczyzn. Przechowały się w niej księgi ręcznie pisane na pergaminie i 10 o starych przykazań, również ręcznie pisanych.

A teraz w drogę. Drabiniaste wozy czekają, by odwieść wycieczkowiczów na stację do Puław.

Z prawdziwym żalem, usadowiszy się na wozach ruszono z miejsca, by raz jeszcze zatrzymać się po drodze, dla zwiedzenia szpichlerzów. W jednym mieści się garbarnia. Naturalnie, iż ciekawość i tam nas zaprowadziła, wieńcząc koniec wycieczki niezbyt pomyślnie. Jedna z pań, idąc przed siebie, a patrząc za siebie wpadła do kadzi, w której moczyły się skóry w korze dębowej. Skąpała się biedaczka zupełnie nieoczekiwanie. Mały popłoch. Suszenie w suszarni, przebieranie się, jednem słowem niepożądana rozmaitość. Prędko jednak zapomniano o odniesionych wrażeniach i ochoczo powracano do stacji. Niezbyt aromatyczna woń przypominała jeno o zaszłem.

Śpiew, monologi, sympatyczna rozmowa towarzyszyły nie tylko do Warszawy ale i do Łodzi, do której przybyliśmy o godz. 11 wiecz. w Warszawie zatrzymując się trzy godziny. Tam towarzystwo się rozproszyło. Jedni do rodziny, inni za sprawunkami i sprawuneczkami, jeszcze inni do Zachęty.

Wycieczka do Kazimierza pozostawi bez kwestji bardzo miłe wspomnienia.

Przykro wszskże, iż tak nieliczna ludność wyczuwa potrzebę wycieczek po rodzinnym kraju. Tanim kosztem można zwiedzić tyle pięknych rzeczy, pamiątek. Ileż to pieniędzy wywozimy po za granicę, nie znając pięknych zakątków ojczystych.

A ileż grosza marnujemy w restauracjach niezbyt ponętnych ogródkach, nie tylko nie otrzymując wzamian korzyści, lecz przeciwnie szkodę i krzywdę.

Drugą dodatnią stroną, tych wyjazdów jest wspólne, zaznajamianie się, przytem proste, naturalne, bez wszelkich konwenansów, czego osiągnąć nie można w salonie, ani też na żadnej większej zabawie.

To też serdecznie dziękowano przewodniczącemu sekcji wycieczkowej p. Jasińskiemu, który pewnie znów niedługo pomyśli o sympatycznej i ciekawej wyprawie.

Pożądanem byłoby jeszcze, by panie, wybierające się na wycieczkę, ubierały się swobodniej, pozostawiając męczące gorsety w domu, i kładły na siebie spódniczki długie najwyżej do kostek, i niezbyt wązkie, gdyż swoboda na wycieczce jest niezbędnym warunkiem.

Ljana Garlikowska.

Przedmiotem tego zebrania będą: sprawa budowy linji tramwajowej, parowej lub elektrycznej, do parowozu pasażerów między Łodzią a stacją Koluszki z bocznicami do sąsiednich miejscowości; oraz starania o zmianę warunków skupu kolei łódzkiej, określonych w punkcie 18 dodatku do umowy nadzwyczajnej ustawy Tow. kolei fabryczno-łódzkiej.

= (k) **Łatwopalne materjały w składach aptecznych.** W kancelarji policmajstra odbyła się narada komisarzy i niektórych właścicieli składów aptecznych w celu przedsięwzięcia środków mających na celu zabezpieczenie składów od łatwopalnych materjałów.

Opracowano cały szereg projektów, które zostaną przesłane gubernatorowi piotrkowskiemu do zatwierdzenia.

= (r) **Ze Stow. pracowników handlowych.** Zarząd Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi podaje do wiadomości, że w sobotę 16 września r. b. o godz. 9 wiecz. w lokalu Stow., przy ul. Długiej nr 45, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie.

Porządek dzienny:

1) zagajenie posiedzenia;

2) wybór przewodniczącego, asesora i sekretarza ogólnego zebrania;

3) sprawozdanie zarządu ze sprzedaży nieruchomości Stow.;

4) wybór komisji, mającej wespół z zarządem zająć się kupnem placu;

5) wybór sekretarza zarządu;

6) zmiana par. 5 ustawy kasy wzajemnych ubezpieczeń na wypadek śmierci.

Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, ważnem będzie bez względu na ilość przybyłych. Ze względu na doniosłość kwestji, jak kupno placu pod budowę domu; pożądane jest liczne i wczesne przybycie członków.

= (z) **Z powiatowej komisji poborowej.** Wczoraj w lokalu własnym przy ul. Zielonej, pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Kisielewicza odbyło się posiedzenie łódzkiej powiatowej komisji poborowej, na którem poddawano superrewizji popisowych, prolongowanych podczas poboru zeszłorocznego i tych, którzy dla różnych powodów w swoim czasie do spełnienia wojskowości stawić się nie mogli.

Przyjęto do służby wojskowej 1 popisowego.

= (r) **Nowe domy.** Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził plany następujących budowli:

Jerzego Deringa — na budowę domu i oficyn przy ulicy Zachodniej nr. 32; Dawida Chojneckiego — nu budowę domu 3 piętrowego przy ulicy Pańskiej nr. 58.

= (k) **Strajk.** Czeladnicy krawca Zasmana (Piotrkowska 54) zastrajkowali w tych dniach.

Żądali oni podwyżki pracy od swego pryncypała. Zasman na propozycję powyższą się nie zgodził i czeladnicy przestali pracy.

Wczoraj czeladnicy powrócili do pracy.

= (z) **Drożyzna kartofli.** Na targu dzisiejszym za korzec kartofli płacono 3.60 do 4.00 rb.

Jak twierdzą rolnicy, produkt ten podrożeje wkrótce jeszcze bardziej.

WYPADKI w ŁODZI.

= (k) **Rozmyślne oskarżenie.** W r. 1907 przed łódzką komisją poborową stawał do superewizji Szlama Przygórski, lecz był uwolniony od wojska, brakowało mu na prawej nodze trzech palców. Już wtedy brak palców, wydał się członkom komisji podejrzanym lecz Przygórski przedstawił świadectwa lekarskie, że na nogę upadła mu szafa i przygniotła palce, które trzeba było amputować, wobec czego i uwolniono go od wojska i odpowiedzialności sądowej.

Obecnie do policji nadeszło zawiadomienie że Przygórski rozmyślnie obciął sobie palce, aby tylko uwolnić się od wojska.

Przeprowadzone śledztwo, stwierdziło winę Przygórskiego, wobec czego całą sprawę skierowano do sądu dla pociągnięcia go do odpowiedzialności za rozmyślne kalectwo.

= (p) **Skutki kłótni domowych.** Przy ul. Stary Rynek nr. 6 Chana Fryszeryn, żona handlarza, uderzona w kłótni domowej butelką, odniosła okaleczenie czoła.

— Takiemu samemu wypadkowi uległ przy ul. Wspólnej nr. 20 robotnik Michał Kaczorowski, liczący lat 58.

= (p) **Złamanie nogi.** Przy ul. Nowomiejskiej nr. 19, Toda Winer, lat 8, córka kupca, przyciśnięta skrzynią, napełnioną towarami uległa złamaniu prawej nogi.

= (p) **Pobicie.** Przy ul. Przejazd nr. 22 pobito tępem narzędziem Franciszka Kowalewskiego, wyrobnika lat 20. K. odniósł okaleczenie czoła.

= (k) **Fałszywy rubel.** Robotnik Franciszek Małecki, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej nr. 20, zameldował policji łódzkiej, że przy wypłacie zarobku w fabryce Feinkinda przy ulicy Zagajnikowej nr. 3 kasjer Ajzyk Grunwald dał mu rubla srebrnego fałszywego w kopercie.

Prócz tego rubla w kopercie znajdowały się 2 banknoty trzyrublowe i 40 kop. srebrem. Sporządzono protokuł i sprawę skierowano do sędziego śledczego.

= (a) **Tramwaj i wóz.** Dzisiaj o godzinie 10 m. 45 rano na rogu ulic Piotrkowskiej i Przejazd zdarzył się wypadek, który dzięki przytomności woźnicy, nie przybrał większych rozmiarów.

Kiedy tramwaj nr. 1, ruszył z przystanku z ulicy Przejazd nadjeżdżał wóz naładowany węglem.

W tem tramwaj przystanął nagle i wóz najechał na dodatkowy wagon, wytłaczając dyszlem szybę.

Woźnica wstrzymał i cofnął konie, i wypadek cały skończył się tylko na przestrachu pasażerów.

= (p) **Najechanie.** Przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 17, na trzyletnią córkę woźnicy Gutę Apelbaum najechał nieostrożny dorożkarz, przyczem Guta A. odniosła okaleczenie głowy.

= (r) **Oględziny.** Miejska komisja oglądała „Grand Hotel", który teraz przebudowywują.

= (p) **Okaleczenie.** Przy ul. Piotrkowskiej nr. 46, woźnica Michał Heleniak, uderzony korbą od windy, odniósł okaleczenie głowy.

= (p) **Brak dozoru.** Przy ul. Pańskiej nr. 27, trzyletni syn handlarza Sima Kobuc wypadł na bruk z pierwszego piętra.

Upadek był tak nieszczęśliwy, iż biedne dziecko, oprócz okaleczenia głowy, twarzy i ust uległo wstrząśnieniu mózgu. Stan jego jest groźny.

= (r) **Wyrodna matka.** Wczoraj, o godz. 1 po południu, bawiące się dzieci spostrzegły w kanale (Łódka), przechodzącym przez ul. Zakątną, płynący jakiś duży przedmiot, po zatrzymaniu którego przez starsze osoby, stwierdzono, że jest to trup noworodka.

= (k) **Nagły zgon.** Wczoraj, o godz. 12 w nocy, Stanisław Nowak, liczący lat około 24, padł przed sklepem Zegera przy ul. Kamiennej nr. 1.

Wezwano na miejsce wypadku Pogotowie.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Trup ułożono w bramie domu przy ul. Kamiennej nr. 1.

Przyczyna zgonu niewiadoma

= (a) **Narzeczony-oszust.** Zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej nr. 85. służąca Bronisława Owczarek zapoznała się z dorodnym młodzieńcem 27-letnim Władysławem Kasprzakiem, do którego uczuła wielką sympatję, a która zmieniła się w gorący afekt. Podczas częstych spotkań sam na sam Owczarkówna wygadała się przed wybrańcem swego serca, że posiada w kasie oszczędności 120 rubli. Dowiedziawszy się o tem K. podwoił swoje umizgi, aż wreszcie poprosił o udzielenie mu małej pożyczki, lecz ostrożna dziewczyna odmówiła mu. Nie zrażony odmową K., chcąc wymanić od dziewczyny pieniądze, w dalszym ciągu umizgiwał się do niej i nagabywał o pożyczkę, lecz zawsze spotykała go odmowa. W końcu postanowił się oświadczyć dziewczynie, co ta z radością przyjęła, i niby to na wydatki przedślubne zażądał od niej pieniędzy, lecz i teraz spotkała go odmowa.

Wtedy sprytny oszust, aby ostatecznie wprowadzić w błąd dziewczynę, dał na zapowiedzi i wynajął mieszkanie w domu nr. 3 przy Zielonym Rynku. Widząc te wszystkie przygotowania dziewczyna w końcu uwierzyła, że K. myśli naprawdę się z nią ożenić i dała mu na umeblowanie mieszkania całe 120 rubli. Tego tylko było potrzeba oszustowi. Wziąwszy od dziewczyny pieniądze ulotnił się z nimi i więcej nie wrócił do narzeczonej, która przeczekawszy jakiś czas, za poradą znajomych, udała się o pomoc do wydziału śledczego. Przeprowadzone śledztwo wyjaśniło, że Kasprzak jest zawodowym oszustem łowcą posagowym, za co już odsiadywał więzienie, że mieszka przy ulicy Nowomiejskiej nr. 11 i ma żonę i dwoje dzieci, wobec czego aresztowano go i osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

= (a) **Kradzieże.** Nocy wczorajszej nieznani złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zakradli się do mieszkania Hersza Hołodenko przy ulicy Andrzeja nr. 44, gdzie porozbijawszy zamki u szaf, stolików, komody, skradli różne rzeczy wartości 600 rubli. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się energicznie odszukaniem złoczyńców.

W hotelu „Metropol" przy ulicy Piotrkowskiej nr. 17, z numeru, zajętego przez Hersza Jakubowicza, przybyłego z Turku, nieznajomy złodziej skradł palto wartości 40 rb. Na ślad złodzieja nie natrafiono.

Z mieszkania Jana Ulejskiego, przy ulicy Radwańskiej nr. 3, niewiadomi złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli różne rzeczy, wartości 170 rb. Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

Zamieszkały w Tomaszowie Rawskim Szmul-Dawid Kran, zawiadomił policję, że w dniu onegdajszym polecił woźnicy Herszowi Weisbartowi przewieźć do Tomaszowa cztery skrzynki z wyrobami żelaznemi i beczkę oleju wartości 40 rb., z któremi ten zbiegł, nie dostawiwszy na miejsce.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

ZAMIEJSCOWA.

= (x) **„Dżuma" i „cholera"** grasuje śród trzody chlewnej w majątku Pełczyska, gminy Gostków, w powiecie łęczyckim.

W celu stłumienia zarazy, zarządzono izolację i różne inne środki zaradcze.

= (r) **Zagadkowe morderstwo.** W lesie pod majątkiem ziemskim Długa Wieś powiatu tureckiego znaleziono w tych dniach zwłoki strażnika leśnego z raną postrzałową w piersi. Ciało ukryte było pod zwiędłemi liśćmi i chrustem.

Na miejsce wypadku zjechała ko-

---

5)

MAURICE LEBLANC.

—o—

Czerwona szarfa.

(Przekład z francuskiego).

— A czy służąca wiedziała, gdzie ten szafir był schowany?

— Nie o tem nikt nie wiedział, a z nieporządku, panującego w tym pokoju, wnioskować należy, że i morderca kryjówki nie znał.

— Trzeba wybadać służącą — zawyrokował sędzia śledczy.

Pan Dubois zbliżył się do Ganimarda.

— Dziwną masz minę, Ganimard. Co ci jest? Czy podejrzewasz kogo?

— Nie, panie naczelniku, bynajmniej.

— Tem gorzej. Potrzeba nam bardzo rozgłośnego wykrycia, bo w ostatnich czasach kilka już zbrodni popełniono, których dociec nie było sposobu. Tym razem więc musimy zwyciężyć i to prędko.

— Trudno będzie, naczelniku.

— Trudne nie trudno, a trzeba. Słuchaj tupie, Ganimard. Służąca opowiada, że Jenny Saphir, która bardzo regularne życie zazwyczaj pędziła, przyjmowała bardzo często, od miesiąca mniej więcej, jakiegoś eleganckiego pana, który zwykle przychodził około pół do jedenastej i siedział do dwunastej. Jenny Saphir chwaliła się, że to człowiek z wyższej sfery, i że ma zamiar ożenić się z nią. Ten człowiek z wyższej sfery zachowywał zresztą wszelkie ostrożności, aby go nie poznano. Przechodząc koło loży portjera, podnosił zawsze kołnierz i nasuwał kapelusz na oczy, służącą zaś Jenny Saphir oddalała jeszcze przed jego przyjściem. Jego więc przedewszystkiem odszukać należy.

— Czy nie zostawił żadnego śladu?

— Żadnego. Musi to być zbrodniarz niezwykły. Przygotował się dobrze, i o wszystkiem pomyślał, aby bezkarnie nam ujść, to też przyłapanie go przyniesie nam zaszczyt, i rachuję w tem na ciebie, Ganimard.

— Ach! — rachujesz pan na mnie, panie naczelniku? Ano, zobaczymy, zobaczymy... może być.. tylko...

Tak był zdenerwowanym, że pan Dubois to zauważył.

— Tylko—ciągnął dalej Ganimard, tylko przysięgam panu, że... słyszysz pan, przysięgam...

— No, cóż mi przysięgasz?

— Nie... zobaczymy... zobaczymy...

Dopiero wyszedłszy na ulicę, Ganimard po cichu dokończył zdania, i to tupiąc nogą ze złością najwyższą.

— Tylko przysięgam na Boga, że własnymi środkami dojdę do celu, i że nie skorzystam z wiadomości, powziętych od tego łotra.

Wściekając się na Lupin'a zły, że go wmieszano w tę sprawę, z postanowieniem jednak, że ją rozplącze, Ganimard zaczął bez celu przechadzać się ulicami, i starał się uporządkować wzburzony swój umysł i znaleźć jakiś szczególik niezauważony przez nikogo, nie podejrzewany przez Lupin'a, a który mógłby go na właściwą drogę naprowadzić. Szybko zjadł śniadanie w winiarni, poczemu znowu rozpoczął swą przechadzkę. Wtem zatrzymał się zdumiony. Oto stał w bramie domu, do którego go był ściągnął Lupin kilka godzin przedtem. Jakaś siła, mocniejsza od jego woli, przyprowadziła go tutaj. Tu się znajdowało rozwiązanie zagadki. Twierdzenia Lupin'a były tak jasne, obrachowania jego tak trafne, że czy chciał, czy nie chciał, musiał prowadzić dalej dzieło rozpoczęte przez swego wroga. Nie opierając się więc dłużej, wyszedł na trzecie piętro, a że drzwi były otwarte, a zostawione mu przez Lupin'a przedmioty nietknięte, więc zabrał je do kieszeni.

(D. c. n.)

misja sądowo-lekarska. Śledztwo dotychczasowe nie wyjaśniło kto był sprawcą zabójstwa.

= (x) **Zabity przez konia.** Onegdaj, w godzinach przedwieczornych zdarzył się w Zgierzu wypadek następujący.

Konstanty Kurowski, lat 69, obywatel, zamieszkały przy ulicy Łęczyckiej doglądał młocki w stodole zięcia swego, Majerskiego.

Podczas ruchu młockarni zbliżył się do koni ciągnących kierat i zaczął je popędzać.

W trakcie tego jeden z koni uderzył K. kopytem w głowę tak silnie, iż mu pękła czaszka.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej K. nie odzyskawszy przytomności zmarł wczoraj przed południem.

Ze sceny i estrady.

Teatr łódzki Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje.

Codziennie pod reżyserją dyrektora Zelwerowicza odbywają się pełne próby pamięciowe z bardzo mało u nas znanej a w Łodzi zgoła nigdy niegranej, jednej z najcelniejszych komedji W. Szekspira p. t. „Stracone zachody miłości".

Przed dziesięciu laty komedję tę z całą maestrją wystawił za najświetniejszych czasów swoich dyr. Pawlikowski w Krakowie, a teatr Łódzki wzoruje się w danym wypadku wiernie na łaskawie ofiarowanym scenarjuszu krakowskim „Stracone zachody" otrzymają nową wystawę i wspaniałe stylowe kostjumu; nadto ostatni urozmaicą tańce klasyczne.

Główne role wykonają — panie: Arkawin, Dunikowska, Judym, Chądzyńska i Tatarkiewiczowa; oraz panowie: Różycki, Grodecki, Bryliński, Małkowski, Brokowski, Szmidt, Wirski, Chaberski, Ryszkowski, Miciński i inni.

Niezależnie od premjery czwartkowej — dyrekcja, w sobotę dnia 23 b.m. wystawia po raz pierwszy najnowszą pracę głośnego dziś dramatopisarza — Szołom Asza p. t. „Ziomkowie" pod reżyserją p. K. Tatarkiewicza w zespole z najlepszych sił naszego teatru złożonym.

Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że dalszych zgłoszeń abonamentowych na loże przyjmować nie będzie, wszystkie bowiem loże zostały już rozebrane.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w piątek, odegraną będzie na ogólne żądanie „Bęben" z p. Jarszewską w roli głównej.

Jutro, w sobotę, po południu drugie przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych (krzesło 30 kop., galerja 15 i 10 kop.), danym będzie wspaniały dramat historyczny w 7 odsłonach p. t. „Zawisza Czarny" Kazimierza Tetmajera; wieczorem zaś o 8 m. 15 ukaże się po raz pierwszy komedja w 3 aktach p. t. „Papa".

Powyższa komedja, grana na wszystkich scenach stołecznych, zyskała ogromny sukces artystyczny a obok sztuki „Bęben" święciła tryumfy na scenie warszawskiej przez kilkadziesiąt wieczorów z rzędu.

Dyrekcja teatru, dbająca o dobrą opinję teatru przy wystawianiu podobnych sztuk, wymagających doskonałych artystów, zaangażowała panią Jarszewską do tych komedji, które dzięki jej grze pełnej finezji i wdzięku utrzymywały się przez czas dłuższy na repertuarze.

Z teatru.

Teatr łódzki Zelwerowicza.

„Gwardzista przyboczny". Gra w 3 aktach A. Molnara. Przekład A. Zelwerowicza.

Artystka dramatyczna zdobyła sobie rozgłos jako dobra aktorka i jako piękna kobieta. Miała powodzenie nietylko na scenie, ale także w miłości. Już dziesięciu kochanków [illegible] się jej względami, kiedy zakochał się w niej artysta, zakochał się i chociaż wiedział, że miał dziewięciu poprzedników—ożenił się.

Małżeństwo było z początku bardzo szczęśliwe, ale po upływie sześciu miesięcy artysta zauważył, że żona jego posmutniała, że o czemś w ciemności marzy, że z upodobaniem grywa na fortepianie Chopina.

Artysta zwierza się z tem swojemu przyjacielowi krytykowi, który od lat 10 kocha artystkę bez wzajemności. Napróżno krytyk uspokaja. Artysta przekonać się nie daje i dowodzi, że żona jego marzy o... nowym kochanku, że pragnie zmiany.

A dowodzi to na pewnych podstawach. Oto pragnąc ją wypróbować, przebiera się codziennie w mundur oficera gwardji przybocznej cesarskiej i jeździ pod oknami żony. Ona uśmiechała się do niego, on przysyłał jej bukiety róż i namiętne listy i w końcu uprosił ją o schadzkę.

Ta schadzka ma odbyć się dzisiaj—więc artystka na godzinę przed terminem, oznaczonym na schadzkę, wyjeżdża na 3 dni na występy gościnne. Wyjeżdża, aby za godzinę w mundurze oficera przybyć do żony na schadzkę.

Kto zwycięży: mąż, czy oficer?—pyta artysta. Jeżeli zwycięży mąż, będzie szczęśliwy, jeżeli zwycięży oficer, będzie szczęśliwy, zakosztuje bowiem raz jeszcze pieszczot miłosnych żony—i porzuci ją raz na zawsze.

— Niech się to raz skończy.

Patrzymy więc na pierwszą wizytę oficera, widzimy ich później w loży na operze, słuchamy słów miłosnych oficera, patrzymy najprzód na opór artystki, która przecież zwolna miękniе i w końcu pada oficerowi w objęcia, naznaczając mu nową schadzkę.

Oficer pokonał męża, ale mąż nie chce dopuścić do tego, aby jego żona zdradziła go z oficerem i — na godzinę przed schadzką powraca niespodzianie do domu, przyjęty zimno, nawet wprost niechętnie.

Rozpoczyna się indagacja. Artysta zadaje żonie szereg pytań, z których ona dowiaduje się, że mąż wie o wszystkiem.

Ale od czegóż jest słynna aktorka, która okłamywała już 11 kochanków—wypiera się wszystkiego i ucieka się do wypróbowanych sztuczek kobiecych: czego nie zrobiły wykręty, tego dokonały uśmiech czarowny, to znowu płacz, wreszcie całusy namiętne.

— Ty nie wierzysz tym plotkom. Ty wiesz, że ja ciebie tylko kocham. Ty mnie kochasz — woła.

— Kocham i wierzę tobie — odpowiada artysta.

Tryumfujący mąż przebiera się w mundur oficera, aby wypróbować żonę raz jeszcze i tym razem chybia. Komedja udała mu się dwa razy, tym razem zawiodła: Żona go poznała a co gorsza zapewniła go, że poznała go od razu, ale na komedję odpowiedziała komedją.

To artystę zabolało: Jakto on, słynny aktor, tak źle grał swoją rolę, najważniejszą w życiu?

Przebacza żonie i... będą żyli ze sobą w dalszym ciągu. Ona będzie tęskniła do nowego kochanka, a on będzie ją podejrzywał a zarazem wierzył, gdy rzuci mu się w ramiona...

Tak bywa w życiu.

Oto po krótce treść komedji Molnara, przedstawionej wczoraj po raz pierwszy w teatrze Zelwerowicza z powodzeniem ogromnem, jest to bowiem wspaniały obraz, żywcem z życia wzięty.

Życie zakulisowe posiada tyle tajemnic, a zarazem tyle uroku, że zawsze budzi zainteresowanie, zwłaszcza, gdy maluje je tak świetny komedjopisarz, jak Molnar, jeden z najdowcipniejszych pisarzy dramatycznych doby współczesnej.

„Gwardzista przyboczny" skrzy się dowcipem i humorem pogodnym. Publiczność więc śmiać się musi od początku do końca z podejrzliwego artysty, z żony, stojącej nad krawędzią zdrady, z przybranej matki teatralnej która cieszy się, że jej córka wracać chce do dawnego życia i t. d. i t. d.

Rolę artystki odegrała panna Arkawinówna z zwłaściwą sobie maestrją, zachwycając widzów, jako kobieta znudzona, to znowu jako flirtująca z oficerami, wreszcie jako żona, odsuwająca od męża zręcznie cień wielkich podejrzeń.

Rolę artysty p. Zelwerowicz zaliczy do najwspanialszych w swoim bogatym repertuarze.

Doskonałą mamą teatralną była p. Maliszewska, dając nam typ kobiety z gminu, pojmującej dobrze rolę „przyzwoitki-matki" przy aktorce mającej powodzenie u mężczyzn. Wywoływała ona po każdym ukazaniu się liuczne oklaski.

W roli krytyka bardzo dobrym był p. Tatarkiewicz.

„Gwardzista przyboczny" w takiem wykonaniu powinien mieć wielkie powodzenie kasowe.

B. F.

Skrzynka do listów.

Czy morderstwo?

Szanowny Redaktorze!

W nr. 22 „Nowego Kurjera Łódzkiego" była pomieszczona wzmianka redakcyjna p. t. „Czy morderstwo". W zmiance tej jest napisane 1) jakoby syn mój wywoływał z domu rodziców Zygmunta Kowalskiego, 2) jakoby po powrocie był aresztowany i po kilku dniach był wypuszczony; 3) jakoby syn mój namawiał do ucieczki z domu Kowalskiego.

Otóż rzecz ma się zupełnie inaczej: Zygmunt Kowalski wałęsał się całe dnie z mandoliną w ręce w bramie domu w którym mieszkam, oczekując na mego syna powracającego ze szkoły, Zygmunt Kowalski do szkoły nie uczęszczał, bardzo często żona i ja wypędzaliśmy z podwórka Kowalskiego.

Również nieprawdą jest, jakoby syn mój był po powrocie trzymany kilka dni w areszcie. Był zabrany do cyrkułu dla śledztwa zkąd go zaraz uwolniono. Również nieprawdą jest, jakoby mój syn namawiał Zygmunta Kowalskiego do ucieczki, gdyż Kowalski w Koluszkach i w Warszawie namawiał syna mojego, ażeby jechał do Ojcowa i Krakowa. W Warszawie najsampierw z tej trójki, odszedł Podgórski a następnie w nocy, którą przespali w ogrodzie syn mój i Kowalski, Kowalski w nocy opuścił również mego syna.

Syn mój, nie mając pieniędzy, udał się za pracą którą otrzymał u majstra malarskiego przy ulicy Marszałkowskiej nr. 71, Lipskiego, gdzie pracował 5 dni, zkąd go moja żona zabrała do Łodzi.

Dowiedzieliśmy się o bytności syna naszego z listu kuzynki, która zaraz nas zawiadomiła.

Zaznaczyć muszę, że Kowalski najsampierw namówił Podgórskiego a następnie obydwaj namówili mego syna.

Wszystko to opieram na zeznaniu świadków.

Z poważaniem
Tomasz Dryll.

Szanowny Redaktorze!

Z notatki w „Nowym Kurjerze Łódzkim" z dnia 12 b. m. nr. 23, dowiedziałem się, iż jakaś niewiadoma osobistość posługuje się mojem imieniem i nazwiskiem przy operacjach sprzedaży maszyn rolniczych, jak widać z przytoczonej wzmianki, niezupełnie czystych.

Ponieważ podszywanie się pod moje imię i nazwisko takiego ptaszka może szkodzić mojej dobrej opinji, — przeto upraszam Szanowną Redakcję o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia: nigdy sprzedażą maszyn rolniczych nie zajmowałem się i nie zajmuję.

Edward Kamiński
przedstawiciel firmy Wiktor Matyjewicz (Molinari Kawa).
Warszawa, Grzybowska nr. 37.

Szanowny p. Redaktorze!

W sprawie notatki: „Ostrożność z agentami" upraszam o łaskawe sprostowanie danego faktu.

W branży maszynowej jest duża konkurencja między agentami, tembardziej, że niektóra wielka firma wymaga od swoich agentów i inkasentów sprzedaży obowiązkowej ilości maszyn do szycia, inaczej ich pozbawiają chleba.

Agent przychodzi do klienta, któremu maszynę sprzedał agent innej firmy, i zaczyna ganić maszynę, że maszyna żelazna, że się prędko popsuje, że ma małą wartość i doprowadza ciemnego człowieka do tego, że nie zważając na to, iż klijent k u p i ł m a s z y n ę i podpisał prawomocny kontrakt, odsyła maszynę firmie, od której ją nabył.

Naturalnie, nikt sprzedany towar, który przez dłuższy czas był u klienta i jest zastrzeżony, nie może brać z powrotem, tembardziej że doskonale wie, że o ile zwolni kupującego z kontraktu, tenże kupi maszynę od konkurencyjnego agenta, który mu sprzeda zapewne gorszą maszynę, i klient się podaje do sądu, maszyna zaś zaś znajduje się w składzie do dyspozycji kupującego, który ją może w każdej chwili zabrac.

Milczarek kupił maszynę do szycia podpisał kontrakt, dał kilka rubli zaliczki.

Nagle przestał płacić raty. Co miesiąc inkasent do niego przyjeżdża, on nie płaci.

Z tej przyczyny firma wystąpiła przeciw Milczarkowi z akcją sądową.

W kilka tygodni po wniesieniu sprawy Milczarek przywiózł maszynę do składu. W składzie powiedziano mu wyraźnie, że sprawa już w sądzie, że skład maszyny nie odbierze, i że ona jest do jego rozporządzenia.

J. Perła.

—o—

Sprawa hr. Ronikiera.

X dzień rozpraw.

Wczoraj ukończono wreszcie śledztwo sądowe, dziś rozpoczną się przemówienia stron i w niedzielę usłyszymy prawdopodobnie wyrok sądu.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 11 m. 5. Budowniczy miejski p. Fijałkowski przedstawia sądowi sporządzone onegdaj, z polecenia sądu, plany i pomiary mieszkania na I piętrze domu nr. 112 przy ul. Marszałkowskiej, zupełnie analogiczne z mieszkaniem Zawadzkiego (na II piętrze) przed przeróbką.

Adw. Nowodworski zwraca się do sądu aby, korzystając z obecności bud. Fijałkowskiego, określić odległość od szkoły Wróblewskiego do Marszałkowskiej nr. 112 według planów Warszawy, które powód równocześnie przedstawia.

Biegły Fijałkowski odpowiada, iż nie uważa za możliwe określenie odległości według planów w wydaniu prywatnem. Radzi sądowi zwrócić się do wydziału mierniczego magistratu, celem otrzymania niezbędnych informacji.

Prokurator prosi o równoczesne zapytanie magistratu o odległość domu nr. 112 do dworca Kowelskiego. Sąd postanawia odnośną decyzję. Adw. Nowodworski prosi o zbadanie (po raz trzeci) oica ś. p. Chrzanowskiego.

Św. Chrzanowski — na zapytania adw. Nowodworskiego zeznaje, iż syn jego nakręcał zegarek zawsze o 10 i pół wiecz., że nigdy nie miał munduru z błyszczącymi guzikami ani jasnego palta (św. Rozbicka opowiadała, że widziała dwukrotnie ucznia w takiem ubraniu, idącego do pokojów Zawadzkiego).

Biegły zegarmistrz p. Babczyński, po dokładnem zbadaniu zegarka ś. p. Chrzanowskiego, którego wskazówka zatrzymała się na 4 i pół stwierdza, iż zegarek stanął wskutek nienakręcenia, gdyż sprężyna cała wyszła. Prokurator i powód cywilny proszą sąd o odczytanie długiego szeregu dokumentów.

Obrona również prosi o odczytanie kilku innych dokumentów dla uzupełnienia śledztwa pierwiastkowego. Sąd wydaje decyzję, zgodną z żądaniem stron.

O godz. 1-ej rozpoczyna się męcząca procedura odczytywania dokumentów. Znaczna część publiczności, korzystając z przerwy, opuściła już salę. Pozostali wychodzą pojedyńczo co kilka minut, aż wreszcie sala zupełnie prawie pustoszeje.

Odczytują więc protokularne streszczenie utworów Ronikiera (dramatów, nowel, etc.), następnie w ciągu przeszło pół godziny wykaz hypoteczny dóbr Łuszczew, z którego wynika, iż cena kupna wynosiła około 90 tysięcy rb.

długów zaś ciąży na Łuszczewie przeszło 100 tysięcy. Dalej umowa przedślubna Bohdana Ronikiera i Ksawery Chrzanowskiej, akty protestów weksli Ronikiera i t. d. Między innymi — decyzja sądu okręgowego o uznaniu Ronikiera za umysłowo zdrowego, oparta na orzeczeniu lekarzy szpitala w Tworkach.

Wczorajsze posiedzenie zamknięto po ukończeniu śledztwa sądowego o godz. 5 po poł.

Dziś o 11 rozpoczęły się przemówienia stron.

Zamach na prezesa Rady ministrów.

Sekretarz stanu Stołypin ranny.

Kijów, 15 września. (Telegram pet. Agencji telegraficznej). — Telegram Ministra Dworu Cesarskiego: „Podczas drugiego antraktu widowiska galowego w teatrze miejskim w Kijowie na życie prezesa Rady ministrów, sekretarza stanu Stołypina, wykonano zamach. Usłyszawszy strzały, Najjaśniejszy Pan wszedł do loży.

Publiczność, znajdująca się w teatrze, przepełniona wiernopoddańczemi uczuciami dla Osoby Najjaśniejszego Pana, zażądała wykonania Hymnu narodowego.

Wielokrotne odśpiewanie Hymnu przez wszystkich obecnych przeplatano śpiewaniem modlitwy: „Zbaw o Panie ludzi Twoich". Jego Cesarska Mość raczył kilkakrotnie odpowiadać publiczności ukłonami, poczem odlechał z Wielkiemi Księżniczkami i Najdostojniejszemi Osobami z teatru do pałacu.

Kijów, 15 września, g. 1 po półn. (Tel. „Kurj. War."): Dziś, podczas przedstawienia galowego w teatrze miejskim, rozpoczętego o godz. 9 wieczorem, w antrakcie dokonano zamachu na życie prezesa Rady ministrów, sekretarza stanu Stołypina. Sprawca strzelał z rewolweru. Stołypin ranny w rękę i w wątrobę. Sprawcą zamachu jest Bagrow, syn właściciela domu w Kijowie, pomocnik adwokata przysięgłego, izraelita. Bagrowa ujęto.

Kijów, 15-go września (Tel. pet. Ag. tel.). — W teatrze miejskim zraniono prezesa Rady ministrów Stołypina wystrzałem z rewolweru. Sprawcę ujęto.

Kijów, 15-go września. (Tel. pet. Ag. tel.). — Stołypin ranny jest w rękę. Kula, dotknąwszy wątroby, utkwiła w kości pacierzowej.

TELEGRAMY.

Zamach na pociąg.

Tyflis. O godz. 1-ej w nocy pomiędzy Nazranem i Dołakowem, kolei władykaukaskiej, rozbił się pociąg pasażerski wskutek rozkręcenia szyn przez złoczyńców. Dwóch ludzi ze służby pociągowej zostało ranionych. Kilku pasażerów otrzymało obrażenia.

Oszustwo bankiera.

Paryż. Dyrektor niedawno tu założonego nowego banku oszukańczego zniknął nagle pozostawiając deficyt w sumie 4 miljonów franków. Straty ponoszą przeważnie ludzie niezamożni, którzy dali się wziąć na lep okólników banku, obiecując zyski ogromne i powierzyli mu oszczędności swoje.

Bunt w wojsku.

Praga. Podczas ćwiczeń w 102 pułku piechoty w Benelek wybuchł bunt przyczem zabito kapitana, oraz dwóch oficerów raniono. Cwiczenia przerwano i a kompanię ową pod eskortą kawalerj odesłano do Pragi.

Lotnicy w wojsku.

Berlin. Podczas obecnych manewrów cesarskich w Pomeranji lotnicy wojskowi okazali się nadzwyczaj użyteczni dla dokonywania rekonesansów. Cesarz Wilhelm wyraził najwyższe swoje uznanie.

Strajk w Bilbao.

Bilbao. Sytuacja w mieście i okolicach jest poważna. Zaprzestano pracy we wszystkich fabrykach i kopalniach. Zaczęło się bezrobocie na kolejach baskijskich. Ogłoszono stan oblężenia. Ruch w porcie ustał. Podmiejska komunikacja kolejowa sparaliżowana. Przybyło 5,000 żołnierzy. Wojsko strzelało podczas starć z robotnikami strejkującymi.

O Maroko.

Berlin. Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża specjalny kurjer z odpowiedzią Francji. Kompetentni utrzymują, że Francja godzi się na pewne rekompensanty terytorjalne poza Marokiem, natomiast odrzuca grzecznie a stanowczo pretensje niemieckie do przywilejów w Maroku.

Berlin. Wczoraj po południu cesarz Wilhelm odbył półtoragodzinną naradę z Bethmannem w Poczdamie.

Berlin. Rząd belgijski bardzo poważnie zapatruje się na położenie. Na rozkaz króla kontyngens żołnierzy, mających jutro zakończyć służbę, zostanie zatrzymany.

Londyn. Wczoraj rząd angielski polecił cofnąć urlopy wszystkim oficerom i żołnierzom armji i marynarki.

Jena. Na zjeździe socjal-demokratycznym Bebel oznajmił, że socjaliści są za rozsądną polityką kolonjalną i naturalnie chcą, żeby handel i przemysł Niemiec znajdował się w jednakich z innemi państwami warunkach. Ani jeden naród nie powinien mieć pierwszeństwa przed drugimi. Gdy Niemcy mieli jakieś posiadłości w Maroku, byłoby to dla nich rzeczą korzystną, tem nie mniej Bebel protestuje przeciwko wojnie z powodu Maroka. Bebel zaprzecza wiadomości, jakoby socjaliści w razie wojny mieli urządzić masowe strajki polityczne.

Na kongresie międzynarodowym socjalistów w roku 1907 socjaliści niemieccy protestowali przeciw podobnej propozycji socjalistów francuskich.

Paryż. Jak twierdzi agencja Havasa, odpowiedź rządu francuskiego omawia jasno, bez ogródek, wszelkie sprawy zasadnicze, poruszone przez rząd niemiecki, a zwłaszcza sprawę konieczności zachowania w Maroku równouprawnienia ekonomicznego wszystkich państw, oraz zapewnienia swobody polityce francuskiej.

Paryż. Jak donosi „Echo de Paris", minister spraw zagranicznych de Selves odbył wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z ambasadorami Anglji i Rosji, którym przedstawił tekst odpowiedzi francuskiej na żądanie Niemiec.

Dział handlowy

= (r) **Zawieszenie wypłat.** Zawiesiła wypłaty tutejsza firma manufakturowa Juljusza Braunera. Pasywa wynoszą 200,000 rb.

Największy wybór
Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt
oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju
ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:
J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piourkowska 90.

Res Sacra Miser. Niedziela 17/IX 1911 r.

„Dzień Ubogich" w Łodzi.

Godz. 6½ rano. Pobudka, wykonana na rynkach miejskich przez orkiestry. Fanfara, wykonana przez 20 heroldów konnych, w objeździe przez miasto.

Godz. 7½. Rozpoczęcie sprzedaży kwiatka i jednodniówki z załączonymi programami uroczystości, przez uproszone panie w asystencji panów.

Godz. 9-ta do 1-ej. Spacer po mieście. Oględziny wystaw sklepowych, udekorowanych do konkursu — przez komplet sędziów-ekspertów. Rozdawanie dyplomów.

Godz. 1-sza. Park Mikołajewski. Zabawa ogólna. Tańce na specjalnie zbudowanej estradzie. 2 orkiestry. Iluminacja.
Wejście dla dorosłych kop. 30, dla uczniów i dzieci kop. 15.

Godz. 2-ga. Zródliska (Kwela) i Plac Strzelców (Schützenplatz-Fajka) Zabawa ludowa. Dwie orkiestry dęte, złożone z 60 osób. Olbrzymie czarowne fajerwerki. Ogród udekorowany i iluminowany. Pierwszorzędny bufet i cukiernia na miejscu.
Wejście do parku: dla dorosłych 20 kop., dla uczniów i dzieci 10 kop. Ceny miejsc przed teatrem 30, 20 i 10 kop.

Godz. 2-ga. Ogród Braunego na Księżym Młynie. Zabawa ludowa.
Muzyka — Tańce. Wejście 35 kop. dla dorosłych, 15 kop. dla uczniów i dzieci.

Godz. -3-cia. Helenów. Plac sportowy. Pierwsza wielka zabawa sportowa w Łodzi. Ceny: Miejsce siedzące przy celu 75 kop., miejsce siedzące przy trybunie 50 kop. miejsce stojące 30 kop.

Godz. 3-cia. Helenów. Ogród. Pierwszy wielki koncert wokalny w Łodzi
z udziałem 10 ciu korpo[illegible], w połączeniu z koncertem kwintetu mandolinistów.
Podczas pauzy „Bataille de fleurs" Walka kwiatowa. — Ogniе sztuczne. — Wspaniałe iluminacje.
Po koncercie tańce na sali. Wejście do ogrodu: dla dorosłych 50 kop. dla uczniów i dzieci 25 kop.
Szczegóły w programach.

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.**

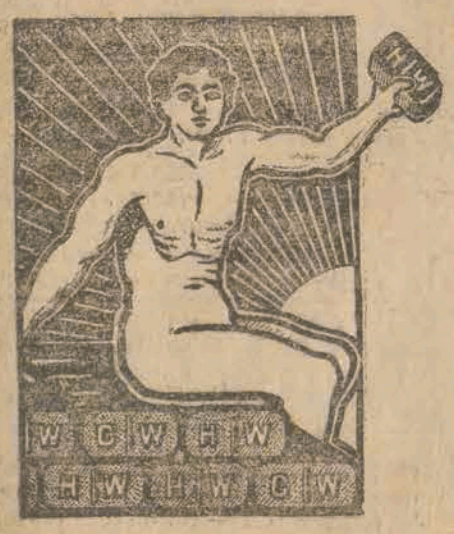

Brykiety

z węgla kamiennego.
Sprzedaż **NA WAGĘ** wyłącznie: **Przejazd 80a.**
Sprzedaż na sztuki; **Przejazd 21** i we wszystkich sklepach spożywczych i t. p.

Podpałki sosnowe **w pęczkach** po **6 k.**

Składy węgla i drzewa pod firmą

„DRZEWO"

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

r13—02—1

Zarząd kursów buchalteryjnych i języków nowożytnych

J. Mantinbanda

w Łodzi,
Cegielniana 47 (telefon 24-28).

Zawiadamia, iż w sobotę 16 września r. b. o godz. 8 wieczorem stanowczo rozpoczyna się wykład

Stenografii polskiej.

Zapisy do powyższego terminu włącznie przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 7—9 wieczorem.

r. 1142 7 1

WIDZEWSKA Nr. 42.

Siedmio Klasowy Zakład Naukowy Żeński
z klasami przygotowawczemi

JANINY TYMIENIECKIEJ

zapisy, uczenie i lekcje we WSZYSTKICH KLASACH ROZPOCZĘTE. Przy zakładzie znajduje się: DUŻA SALA REKREACYJNA, prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych prowadzone będą w klasach niższych: SLÓJD, GIMNASTYKA i SPIEW CHORALNY, w klasach wyższych: KONWERSACJA w JĘZYKU NIEMIECKIM i FRANCUSKIM oraz NAUKA TAŃCÓW.
Dzieci przyjmuje się od lat 6-ciu. r.1104—4—1

TYGODNIK SATYRYCZNO-POLITYCZNY

„SZCZUTEK"

wychodzi w Warszawie w każdy **czwartek.**
Rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.
V rok łatnienia. r1030 6 1 Redaktor-wydawca: **Adolf Starkman**

Lekcji najnowszych Tańców

udziela zn. dyplomow. nauczyciel **H. Hendrykowski,**
ulica Południowa № 15.
Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.
Udzielam także lekcji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach. W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 pp. i od 8 do 12 wieczór r 163—0

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 1 do 15 września r. b.
NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Duet Koleccy
Duet polski

Mr. Flack
Muzykalny komedjant

Rouge & Noir
Scena dramat. z śpiewem z „Monte Carlo" wyk. artyści Królewsk. teatru w Monachium, pod dyr. M-me Antonie Sates.

Gusław Haftel
Niemiecka subretka.

Delfini Troupe
5 osób. Akrobaci parterowi.

M-lle Lioia et son Dansour
Wielki tancerski akt z własnemi dekoracjami oraz elektryczno-wodnem oświetleniem pod tyt. LA VENUS!

Les 4 Bassi
Zdumiewający rzymscy gladiatorzy, Widz widzi przed sobą obraz z czasów Nerona.

Fred Gulberg
Obrazy zaraz są do nabycia.

Kachoff and Betty
Angielscy ekscentrycy.

Sisters Reno
Angielskie śpiewy i tańce

URANIA-BIO zmiana obrazów.

W ogrodzie koncerty orkiestry kapelm: Sallera,

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.85 2064

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Polecam Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane. pod moim kierunkiem Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach.
Abonament na miejscu i w domach

Reumatyzm można wyleczyć.

BEZPŁATNIE!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias" i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać na adres: M. E. Trayser, № 115 Bangor House, Shoe Lane, London, England.
UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to akowy dostać można na miejscu u lekarza lub w aptece. r394 1—1

SZCZURY

i myszy szybko i pewnie wytępia pasta przygotowana w Aptece A. Zalewskiego w m. Rawie, gub. Piotrkowska. Cena funta 120 kop. r. 1072 20

Pracownicy (Eisengarn - Lüstrirer)

mogą się zgłosić
na Długą № 47
do portiera.
r1170 3 1

Inhalatorjum

do wziewań suchych, system Körtinga, przy chorobach nosa gardła i dróg odechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).
Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 2.
r319 0 1

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2186 20 1

Dr. REJT

Srednia 5,
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Potrzebny chłopiec i dziewczynka do fabryki lamp Burakowskiego. Piotrkowska 37.
r1168—8—1

Tadeusz Kamieński

p. adwokata przysięgł.
Srednia № 3.
Przyjmuje od 4 — 7 wieczorem.
2724—4 1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i o. 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

D. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i o 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł.
8674 0 0

Dr. Litmanowicz

Krótka 12.
Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7.
r.1140 0 1

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił
Przy syphilisie stosowanie preparatu **„606"**
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 0 1

Alfred Fryde

pom. adwokata przysięgł.
powrócił.
ul. Srednia Nr. 5.

Akuszerka masażystka

A. Czlenow

przeprowadziła się i mieszka obecnie
Zawadzka № 4.
2612—3—1

N. Piaskogórska Nussbaum

Akuszerka
powróciła.
mieszka obecnie Benedykta 10 m. 34. 2587—3—1

Nowootworzona
Pracownia Sukien Damskich

R. Góreckiej

Łódź, Zachodnia 30
(róg Konstant.) **m. 10**
(2-gie piętro)

Robota solidna.
Ceny przystępne.

Potrzebne uczennice.

SZYBKIE

i zupełne wyleczenie zaziębienia, bólów gardła, chrypki, kataru, ostrego lub przewlekłego, zapalenia oskrzeli, influenzy, dychawicy, rozedmy, oraz zapalenia krtani, zapewnionem jest przez użycie

ANTYSEPTYCZNYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Nie zapominajcie jednak żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWYCH PASTYLEK VALDA

(Pastilles Valda)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ i opatrzonych nazwą

VALDA

Warszawska Szkoła Kroju i Szycia

APOLONII KOPYDŁOWSKIE

dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna i prędka, prowadzona dwoma systemami; uczeni nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorowy po cenach zniżonych w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoryczna 10 rub. Zapis uczenic w każdym czasie. Po skończonym kursie uczenice otrzymują posady. Sprzedaż form papierowych, i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostjumy do krajania i pasowania.

Łódź, Piotrkowska № 115. FILIA: Bałuty, Zgierska № 54.

r.1165

LINOLEUM PROWODNIK

INLAID, linoleum w rolach, **DESENIE NA WSKROS,** dlatego też desenie się nie wycierają i zawsze zachowują swój pierwotny wygląd.

Do wyłożenia pokojów

chodniki i dywany tegoż wyrobu; wielki wybór najładniejszych i najnowszych deseni.

LINKRUSTA (tapety z linoleum o wypukłych deseniach), zmywające się; z powodu trwałości—najpraktyczniejsza i najtańsza tapeta; najpiękniejsze desenie.

LINOLEUM GŁADKIE (bez desenia) do wyłożenia w magazynach biurach, mieszkaniach, instytucjach publicznych etc.

LINOLEUM DESENIOWE (DESENIE MALOWANE) do wyłożenia w mieszkaniach

CHODNIKI i DYWANY tegoż wyrobu. [etc

Tow. „PROWODNIK".

JENERALNY PRZEDSTAWICIEL

Juljan Meisel,

WARSZAWA.

Skład główny: Długa № 50, w pasażu Simonsa, tel. 9-65.

Filje: ul. Senatorska № 22, tel. 9-64. w Łodzi, Piotrkowska 55. tel. 60.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

1 82—20

Dr. U. GOLDBLATT

OKULISTA

powrócił

ŁODŹ, ul. Piotrkowska 17.

2665 3— 1

Dr. Helman

Mikołajewska 4.

choroby uszu, nosa, i gardła

powrócił.

Przyjmuje od 10-ej do 12-ej i od 5 do 7 wiecz. r.1150 0 1

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece.

Przyjmuje od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.

563 20 1

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie Piotrkowska 108.

Telefon 15 01.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—5 po południu.

Dr. Maszlanka

CHOROBY DZIECI

mieszka obecnie na ul. Cegielnianej № 14 (róg Wólczańskiej).

Przyjmuje do 10 i pół zrana i od 4—6 po poł.

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na Zawadzkiej № 12. Choroby skóry, włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół, do 8 i pół, wiecz Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

Ogłoszenia drobne:

Akuszerka M. Nowakowska powróciła: Przyjmuje zamówienia na porody. Udziela porad. Dyskrecja zapewniona Zielona № 41. 2389—27—1

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. ul. Rozwadowska № 15: Oglądać można od 2 do 6 po południu. r2591—3—1

Dziewczyny od 13 do 15 lat potrzebne do lekkiej roboty Ul. Konstantynowska 42 m. 12. r2652—1—1

Jest do sprzedania magiel w dobrym stanie Wiadomość ul Aleksandrowska 44 (Bałuty). r2653—1—1

Jest do sprzedania dom drewniany w Kocianowicach, szosa pabianicka, gmina Widzew-Kaczorowski. Vis a vis remizy. 2621—3 1

Łóżka żelazne, materace, umywalnie, serwisy, reparacje, najtaniej na raty. Mikołajewska 25. r2594—3—1

Mam do spredania różne domy i place na wypłat i za gotówkę. Wiadomość: Radogoszcz ul. Szopena № 18 (naprzeciw Grabiny) u właściciela domu. r2654—3—1

Nauczycielka z wyższem wykształceniem poszukuje lekcji języka francuzkiego. Wiadomość Nowo-Cegielniana 17 w sklepie. r2625—3—1

Niemieckiego języka, arytmetyki i stenografii udziela nauczyciel dyplomowan, autor niemieckich podręczników naukowych, A. Leder. Piotrkowska 37, oficyna, 3-cie wejście. r2592—6—1

Potrzebne dziewczynki do pracowni kapeluszy. Cegielniana № 39, w podwórzu. r1166—3—1

Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, znam język, rosyjski i mniej polski. Oferty dla „I" w Kurjerze, r2660—1—1

Potrzebny stróż od 1-go Października wiadomość ul, Nowo-Spacerowa № 6 na Bałutach r2955—2—1

Potrzebni zdolni stolarze meblowi Lipowa 33. r2647—3—1

Potrzebny chłopiec do kantoru Wiadomość w administracj. „Nowego Kurjera Łódzkiego". r1162—5—1

Przyjmę na mieszkanie dwóch panów. Ul. Szkolna 13 m. 18. r2615—3—1

Przybłąkała się kózka z białemi łatkami i wstążką na szyi. Odebrać można przy ul. Północnej № 23, Muszyński. r2642—3—1

Potrzebnę są szwaczki specjalnie do szycia trykotów. Wiadomośc Piotrkowska 9 Feiman. r2640—2—1

Pokój o dwóch oknach z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Wólczańska 21 m. 26. r2632—2—1

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Silbersteina na imię Ali Goldberg. r2664—1—1

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet z kaucją rb. Wiadomość w administracji „Kurjera". r1163—5

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnej osobie I piętro Pańska 77 m. 4 od 1—6. r2649—3

Skład fortepjanów, pianin i gramofonów Chodkowski Mikołajewska 25. Sprzedaje się za gotówkę, raty. r2595

Tanio? Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli, otomana, szafa i wiele innych rzeczy. Rozwadowska 28. Wiadomość u stróża. r1161—10

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Góreckiego i Woskiego na imię Emila Hintza. r2650—1

Zag. paszport wydany z gminy Radogoszcz pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej na imię Władysławy Powiłońskiej. r2629

Zag. paszport wydany z gminy Zopolice pow. łaskiego gub. piotrkowskiej na imię Michała Stefańskiego. r2627—3

Zaginęła książeczka wkładkowa № 6121|6411, rub. sto w banku Reginee Braunstein przy Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. r2631—3

Zag. paszport wydany z gminy Chodaków pow. Sochaczewskiego gub. warszawskiej, na imię Franciszka Wrońskiego. r2639—3

Zag. paszport wydany z m. m. Kalisza gub. kaliskiej na imię Michała Lampczaka. r2656—3

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Landsberga na imię Dobrysa Hinde Wulca. r2651—1

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Gampego na imię Marjanny Lewandowskiej. r2617—1

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Gelnera na imię Władysława Ziębickiego. r2658—1

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Eltermana na imię Janiny Włodarczyk. r2659—1

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Mężyckiego na imię Wojciecha Kwiecień. r2661—1

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Pawła Saka. r2663

Zag. karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Ludwika Gałczyńskiego. r2662—1

Zaginął „dyplom" krawca Moscha Lejba Elerta, wydany magistratu m. Pabjanice. 26

Zag. kwit kaucyjny na rubel wydany z Gazowni Łódzkiej dnia 27|3 1896 za № 403, imię I. M. Zelwera, który niniejszem unieważnia. 26

Zag. paszport wydany z gminy Bratoszewice pow. Brzezińskiego gub. piotrkowskiej na imię Władysława Szupskiego

Wydawca: Antoni Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: Jan Garlikowski